GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 302. — W Sobotę dnia 24. Grudnia 1836.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia, gazeta ta dopiero we wtorek dnia 27. m. b. wydaną będzie.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1836.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 20 Grudnia.

Swięto Imienin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Mikołaja Igo, Naszego Najmiłościwszego Monarchy, onegdaj w tutejszéj stolicy uroczyście było obchodzone. JW. Generał-Lejtnant Gołowin, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, na czele urzędników władz wszelkich znajdował się w Archikatedrze na nabożeństwie, celebrowaném pontyfikalnie przez JW. JX. Biskupa Płockiego; *Te Deum* kompozycyi Żyrowca grała dobrana orkiestra; cały ten święty przybytek napełnili pobożni mieszkańcy. Nader liczne i świetne było zgromadzenie znakomitych osób na pokojach zamkowych, gdzie JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, przyjmował powinszowania. W zamkowéj kaplicy, otoczony licznem duchowieństwem JW. JX. Biskup Warszawski celebrował mszą wielką, a w czasie *Te Deum*, działa nad Wisłą roz-

stawione, przeszło setny wydały odgłos. Na uczyciele i uczniowie Gimnazyum w kościele Wizytkowskim znajdowali się na solennem Nabożeństwie, gdzie przez uczniów śpiewano Mszą, *Te Deum* i Modlitwę „Boże zachowaj Cesarza", kompozycyi i pod dyrekcyą Józefa Stefaniego; również uczniowie Gimnazyum na Lesznie, w czasie uroczystéj Mszy i *Te Deum* w kościele XX. Karmelitów, śpiewali pod dyrekcyą P. Pilza, przy towarzyszeniu harmonii instrumentalnéj. O godzinie 3. z południa, obywatele stolicy obiadowali w obu Resursach, i z zapałem spełnili za zdrowie miłościwego Pana. Jak tylko zaczął zmrok zapadać, oświecono wszystkie domy; szczególniéj jaśniały pałace Kommissyi Rządowych, Ratusz, i Bank. Wiele miejsc zdobiła cyfra Monarchy. O godzinie 6téj rozpoczęło się w wielkim Teatrze widowisko bezpłatne, zakończone nową kantatą kompozycyi Kapelmistrza Karola Kurpińskiego, poezyi L. A. Dmuszewskiego. Wykonało ją 130 Artystów opery, orkiestry i chórów. Widownia przedstawiała ogród uwielbienia; na widok Cyfry Cesarskiéj powstała cała publiczność, i długo trwającemi okrzykami łączyła swe życzenia z życzeniami milionów ludu, ten dzień radośnie święcącego. Ponowiły się okrzyki za okazaniem się powtórnéj Cyfry, zamienionéj w jaśniejące gwiazdy. Dzień ten uroczysty zakończony był świetnym balem u JOO. Xięstwa Warszawskich. Około 9téj, zaproszone na tę zabawę znakomite osoby, napełniać zaczęły pokoje zamkowe, ozdobione licznemi klombami świeżych kwiatów. Mężczyzni byli w wielkich mundurach, a Damy i Panny dworskie w ozdobach swoich stopni. O wpół do 10., JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Królewski, rozpoczął taniec polski z JW. Hrabiną Sobolewską, Damą honorową Cesarzowéj Jéjmości, a JW. Generał Lejtnant Gilenschmit z JO. Xiężną Warszawską. Następnie rozmaite tańce trwały do północy. Xiążę Jegomość rozpoczął na nowo taniec polski i towarzystwo całe udało się za nim do pokojów jadalnych. Stół ogromny w sali ponsowéj, otoczony 4ma mniejszemi, przeznaczony był dla Dam i wysokich Dygnitarzy wojskowych i cywilnych, a stoły w ubocznych salonach zajęte zostały przez mężczyzn. Po wieczerzy, towarzystwo w tymże porządku wróciło do sali balowéj, gdzie tańce wznowiono.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Grudnia.

Czytamy w jednym dzienniku ministeryalnym: Poselstwo austryackie w Paryżu jest teraz tém ostróżniejszém i surowszém w wydawaniu paszportów do Goertzu. Zdaje się, że się niektóre nierostropne demonstracye nie podobały gabinetowi wiedeńskiemu, i dla tego stosownie do interessu saméj rodziny królewskiéj wydało postanowienie uwalniające ją od wszelkiego skompromitowania się z powodu bezwzględnéj gorliwości jéj stronników.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy nisko leżącéj dzielnicy Paryża bardzo byli zatrwożeni nagłém i gwałtownem wzbieraniem Sekwany. Wysokość wody w téj rzece większa jest nierównie od wysokości wody w Maju zeszłego roku. Plac Greve stoi pod wodą, a mieszkańcy piętr dolnych jeszcze swe rzeczy wynoszą, gdy rzeka ciągle wzbiera. Arkady mostu są wodą zakryte, a statki stoją w równi z poręczami mostu. Sekwana zalała doliny powyżéj i poniżéj Paryża, i jak daleko tylko okiem dostrzedz można, wszędzie się jedna powierzchnia wody ukazuje. Z Rouenu, Havre i t. d. bardzo smutne nadchodzą wiadomości o niezwykłych w tym czasie wylewach wody.

Rząd ogłasza następujące telegraficzne depesze: Bajonna, d. 8. Grudnia. Karolistowskie raporta z dn. 5. zwiastują, że Espartero chciał d. 4. zająć stanowisko pod Asną, i że mu się to d. 5. udało. Lecz Villareal, połączywszy się z Egują, wyparował go stamtąd. W skutek tego cofnął się na wzgórza naprzeciw cytadelli Desierto, i zamyślał przeprawić się znowu na lewy brzeg rzeki. — Madrycką pocztę konną przytrzymał Quilez pod Altecą; lecz goniec angielski przywiózł listy z dnia 3, które donoszą, że Gomez do Ossuny zemknął. — Bajonna, dnia 8. Grudnia wieczorem. Donoszą z Portugaletty d. 6., że Espartero powrócił przez rzekę dla połączenia się z wojskiem odwodowém Balmasedy. Spodziewają się, że po takowém wzmocnieniu armia do Bilbay wkroczyć potrafi. Irribarren napadł d. 3. b. m. tuż pod Juguasem na nowo na Cabrerę i pozbawił go 150 ludzi i tyluż koni. — Bajonna, d. 10. Grudnia. Z Bilbay nie ma nic nowego. Sądzą, że zdobycie miasta tego zależéć będzie od wypadku działań przeciw Esparterze, z którym się d. 6. w Portugalecie 8 batalionów odwodowych połączyło. Karoliści nie zdołali zniszczyć mostu pod Desierto. Brygadyer Albuin zabrał znowu dn. 4. b. m. 150 jeźdźców Cabrery w niewolą. Między jeńcami znajduje się Biskup pampeloński. — Bajonna, d. 11. Grudnia. Doniesienia uboczne zwiastują, że w nocy d. 29. napadł Alaix na Gomeza pod Alcaudetą, zmusił go do ucieczki i o znaczną stratę w zabitych i ranionych przyprawił. Dziennik sporów powiada o tych rozmaitych doniesieniach: Z wszystkich tych doniesień wynika, że los Bilbay jeszcze nie rozstrzygnięty. Z jednéj

strony zaprzestaje armia karolistowska prac oblężniczych dla stawienia czoła Esparterze; z drugiéj zaś Generał ten nie zdołał wkroczyć do Bilbay i musiał się nawet cofnąć na lewy brzeg Nervionu dla czekania tamże na posiłki. Już dawniéj zwróciliśmy uwagę naszych czytelników, że Bilbao na prawym brzegu leży, i że Espartero przeprawił się na brzeg ten za pomocą mostu łyżwowego i pod zasłoną bateryi Portugaletty i Desierto. Ruch ten uważaliśmy za początek oswobodzenia Bilbay i sądziliśmy, że Espartero wsparty wycieczką 6000 załogi potrafi Karolistów do odwrotu zmusić. Lecz zdaje się, że Generał ten po piérwszém szczęśliwém natarciu na linią karolistowską do odwrotu zmuszony został. Dziwi to, że na drugi brzeg rzeki powrócił dla czekania tamże na posiłki, zamiast uczynienia tego w swém piérwszém stanowisku. Odwrot ten mógłby się stać powodem do mocnéj obawy o wypadek bitwy d. 5.

W piśmie jedném z Bajonny z dn. 9. Grudnia wyrażono: Ruch wykonany przez Esparterę podobny jest do odwrotu, gdy prawy brzeg Nervionu znowu całkiem opuścić musiał. Obecnie twierdzą, że wódz naczelny uczynił to li tylko dla zakrycia przybycia wojska odwodowego, łącznie z którym stanowczy krok przedsięweźmie. Jeżeli Karoliści od oblężenia nie odstąpią, wnosić można, że wkrótce do krwawéj przyjdzie bitwy. — Piszą z San Sebastyanu z d. 7. b. m.: Przybyły tu zeszłéj nocy z Portugaletty statek przywozi wiadomość, że oczekiwany przez Esparterę korpus odwodowy przybył do Castro urdialesu. Do Portugaletty przywieziono 500 ranionych żołnierzy po utarczce dn. 5. Z przygotowań tu poczynionych wnosićby prawie można, że i nam oblężenie zagraża. Przybywa tu wiele dział i amunicyi z Anglii, a żołnierze legionu angielskiego z wielką skwapliwością wzmacniają miasto.

Dziennik ministeryalny la Presse zaprzecza pogłosce, jakoby Xiążę Orleans miał być mianowany Prezesem centralnego wydziału wojska.

Nowy Poseł amerykański miał na wstępném posłuchaniu u Króla Jmci podać Monarsze list prywatny Generała Jackson, Prezydenta Zjednoczonych Stanów, który usiłuje zbić szkodliwe mniemania, jakie miano o różnych czynnościach jego i myślach objętych w poselstwie do kongresu. Generał Jackson oświadcza oraz, iż skoro wróci do prywatnego życia, zamyśla przedsięwziąć podróż do Francyi.

Dziennik sporów donosi, iż Generał Eguja przesłał władzom w Bilbao wezwanie, w którém między innemi wyraża: „Zaszczytna kapitulacya może jeszcze ochronić miasto i załogę jego od strasznego losu. Przewiduję pożar, rabunek i wszelkie klęski, jakich widownią bywa miasto szturmem zdobyte, i chciałbym tego uniknąć. Późniéj nie zdołam zapobiedz tym okropnościom, jeźli WaćPanowie sami, zaszczytnie już wypełniwszy powinność swoję, nie przekroczycie wszelkich granic, znaglając mnie do wzięcia miasta szturmem, jak już San Augustin zdobyć musiałem."

Xiążę Orléański zaszczycił wczoraj odwiedzeniem swojém posiadaczy ogromnego balonu w ratuszu tutejszym, i oglądał cały apparat. Balon był tak napełniony, ile dozwalała sala, mająca 30 stóp wysokości, a 80 długości. Pan Green oświadczył Xięciu, iż sposób napełniania balonów gazem węglowym, używany w Anglii, różni się od sposobu francuzkiego, i jest nierównie łatwiejszym, prostszym i usuwającym niebezpieczeństwo. Pan Green nie znalazł jeszcze w Paryżu dogodnego miejsca do odbycia żeglugi napowietrznéj.

Messager pisze, iż odkryto przyczynę podziemnego łoskotu na przedmieściu Saint-Antoine, o którym tak dawno mówią. Pochodzi on z piekarni, która jest niedaleko pewnéj piwnicy. Łoskot, jaki czynią czeladnicy zarabiając chleb w nocy, słyszany w blizkości, zdaje się pochodzić z innego wcale miejsca, nie zaś z owéj piekarni, i tajemniczy podziemny łoskot jest tylko kombinacyą pewnych akustycznych zjawisk. Objaśnienie to jest bez wątpienia nieco bajeczném.

Pan Thiers miał wczoraj rano długie prywatne posłuchanie u Króla Jmci.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Grudnia.

Poseł angielski w Hadze, Sir Edward Cromwell Disbrowe, żyje tam teraz, jak Morning-Post powiada, na wielką stopę. Niedawno temu wysłano dla niego nowy pojazd z całym zaprzęgiem.

Globe zaczyna teraz także sądzić, że wypadki w Hiszpanii coraz niepomyślniejszemi się dla sprawy konstytucyjnéj stają. Gdyby Don Carlos tron posiadł, wtedy, powiada ten dziennik, i panowanie duchowieństwa wzięłoby górę. Kościoł był jego jedynym sprzymierzeńcem, a ten za swe zasługi domagałby się nagrody.

Podług Morning-Chronicle łatwo między tutejszymi portugalskimi i hiszpańskimi żydami odszczepieństwo wzniecić się może, gdy część jedna tychże żąda znacznych zmian w nabożeństwie.

W raporcie zdanym przez Kommissyą, wyznaczoną do zgłębienia, czyliby przez użycie wozów parowych w ciasnych ulicach łatwo po-

żar mógł powstać, oświadczono, że miastom i budynkom leżącym blisko kolei żelaznych istotnie niebezpieczeństwo ognia zagraża. Nie wynaleziono dotąd żadnego środka zabezpieczającego. Kommissya wnosi, aby towarzystwo zakładania kolei żelaznych stratę wynikłą stąd wynagradzało, i żeby krótki proces dla pozyskania takowego wynagrodzenia zaprowadzono.

Wczoraj odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, na któréj wszyscy Ministrowie byli obecni.

Xiążę Polignac, przybywszy z synem swoim do tutejszéj stolicy, był onegdaj na obiedzie u siostry swojéj, Pani Macdonald.

Według gazety Morning-Herald, Xiążę Canino miał odebrać wiadomość od dworu rzymskiego, iż synowi jego kara śmierci będzie zamienioną na dożywotnie wygnanie z całych Włoch.

Królewski statek parowy „Lightning" zabrał wczoraj w Woolwich 8,000 wełnianych kołder dla korpusu Generała Evansa, a wieczorem miał popłynąć do Portsmouth i San Sebastian.

Lord John Russell otrzymał z Filadelfii w podarunku pudełko wysadzane brylantami, i obejmujące pukiel włosów Washingtona.

Blisko 400 konserwatystów z zachodniéj części hrabstwa Sommerset zebrało się niedawno na ucztę, na któréj Pan Quantock przewodniczył, a Panowie Wood i Escott asystowali. Ostatni miał długą mowę o teraźniejszém Ministeryum.

Składka zbierana w Anglii dla O'Connella wynosi 8,489 funt. szterl., po potrąceniu kosztów. Pan Hume, jako Prezes wyznaczonego na ten cel komitetu, przesłał mu te pieniądze do Dublina.

Dyrekcya kompanii wschodnio-indyjskiéj powiększyła pensye oficerom, uwolnionym z jéj służby.

Wychodząca w Kalkucie gazeta donosi, iż Dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiéj uznali niestósowność związku między Anglią i wschodniemi Indyami przez przesmyk Suez; wszelako statek parowy „Hugh-Lindsay" popłynął do cieśniny perskiéj, a okręt „Euphrates," przeznaczony na morze Czerwone, został wstrzymanym z rozkazu władzy. W Kalkucie ogłoszono plan towarzystwa żeglugi parowéj, którego kapitał, złożony z 2,000 akcyi po 100 funtów szterl., wynosi 200,000 funt. szterl.

Według doniesień z Mexyku, Generał Bravo został mianowany dowodzcą przeznaczonego na północ korpusu 18,000 wojska. Oddział z 4,000 ludzi złożony miał niezwłocznie, pod dowództwem Generała Garay, wyruszyć przeciw Texas. Były Prezydent Bustamente, żyjący od lat kilku na wygnaniu w Europie, został napowrót przywołany. Wojsko mexykańskie ma być w nader złym stanie. Wojsko texyjskie, podzielone na 2 brygady, po 2,200 ludzi, znajdowało się dnia 21. Października nad rzeką Labaca. Gazeta texyjska z dnia 5. Października obejmuje już doniesienie o zagajeniu kongresu nowego kraju, wraz z adresem w téj mierze do Prezydenta Burnet.

Królestwo Ichmość nie mogli w ostatnich dniach odbywać zwykłych przejazdek w Brighton, a to z powodu niepogody. Prócz tego, Monarcha niezupełnie jeszcze wyzdrowiał z pedogry, a Królowa jest nieco chorą z zaziębienia.

Po śmierci jedynego syna Lorda Melbournego, brat jego, Fryderyk Lamb, jest domniemanym dziedzicem jego majątku i tytułów.

Gazety tutejsze obejmują pismo Ministra spraw wewnętrznych, w którém tenże ogłasza bezzasadność twierdzenia Pana Parnella, iż Rząd zamyśla uchylić prawa zbożowe.

Wicher d. 29. z m. obalił wieżę latarniową na tamie portowéj w Brighton. Port Hull jest tak napełniony okrętami, które po części schroniły się tam przed burzą, iż prawie możnaby z jednego wchodzić na drugi. W 5 dniach przybyło tam z zagranicy 55 okrętów, nie licząc statków używanych do żeglugi przy brzegach.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Grudnia.

Na wczorajszém posiedzeniu Kortezów ukończono rozprawy nad sprawozdaniem Kommissyi względem uznania nowych państw amerykańskich, i sprawozdanie to przez 140 obecnych deputowanych jednomyślnie przyjęte zostało.

Zapewniają, że w skutek interpellacyi Pana Otozagi do Ministrów na wczorajszém posiedzeniu i ostatnich wypadków w stolicy zmiana ministeryalna nastąpi. Większa część deputowanych gani branie się rządu przy téj sposobności, i sądzą powszechnie, że gdyby dnia 28. wieczorem był użył surowości względem powstańców, krwawe sceny dn. 29. i 30. nie byłyby się wydarzyły.

Generał Quiroga mianowany Wice-Królem Nawarry.

Dziś rozstrzelano Kaprala z pułku Królowa Regentka za upór i odgrażanie Kapitanowi.

Drugi batalion czwartego pułku gwardyi ma być z powodu buntu pomiędzy różne oddziały wojska rozebrany.

Gazeta dworska obejmuje dziś raport Regidora z Los Arcosu do Komendanta prowincyi Xeres o domniemanéj klęsce Gomeza.

Z dnia 5. Grudnia.

General Ribero, dowódzca dywizyonu gwardyi doniósł Ministrowi wojny z Utrery dn. 28. Listopada, że w skutek nadesłanego mu rozkazu, aby po pobiciu Gomeza udał się do Salamanki lub Avili, w drogę się wybrał. Wiadomość ta bardzo zniechęciła publiczność, gdy zwycięstwo Narvaeza nie jest tak świetne, jak je początkowo wystawiano, i Gomez znajduje się podług doniesienia wczorajszéj gazety dworskiéj w Despenaperrosie. Na giełdzie dzisiejszéj powiadano nawet, że wkroczył do Santa Cruz de Mudela i stamtąd miastu Valdepenasowi dostawę żywności nakazał. Domniemane zwycięstwo odniesione nad Cabrerą żadnego także za sobą nie pociągnęło skutku. Wojsko jego rozproszyło się wprawdzie, ale to właśnie najlepszym jest sposobem do uniknienia walki, na którym cały systemat wodzów karolistowskich polega, bo w ciągu pięciu godzin wojsko ich znowu zebrać się może.

Kuryer umieścił następujący wyjątek z listu pisanego z Madrytu dn. 2. Grudnia: Możesz się WPan na to spuścić, że wichrzenie 4go pułku dalszy miało początek, niż się spodziewano, i że głównym celem tegoż była demonstracya na korzyść Don Carlosa. Gdyby się to było udało, skutki stąd wynikłe byłyby nader szkodliwe; lecz prędka surowość połączona z łagodnością z strony rządu zapobiegnie zapewne nadal podobnym wypadkom. Aby WPana przekonać, że bunt ten miał istotnie na celu sprawę Don Carlosa, tyle tylko powiem, że wojsko zażgało na ulicy Fuerscarral trzech znanych agentów Don Carlosa w ubiorze cywilnym, którzy pospólstwo do przejścia na stronę wichrzycieli zachęcali. Ministeryum jest bardzo silne, bo doznaje wsparcia wszystkich ludzi rostropnych, i równie jest silne w Kortezach, które godnie zapewne naród reprezentują.

Podług listów z San Sebastyanu z d. 4. Grudnia, umieszczonych w Kuryerze i Globie ciągle jeszcze trwało nieukontentowanie pomiędzy wojskiem legionu angielskiego z przyczyny zaległego żołdu, a niezaspakajająca odpowiedź Ministra skarbu, dana posłanemu do Madrytu agentowi legionu, Generałowi brygady Godfrejowi, zwiększyła je jeszcze. Zgromadzenie się wyższych oficerów w tym celu, urządzone przez Generała Evansa, żadnego nie wydało skutku. O mającym nastąpić wyjeździe Generała Evansa listy te nic nie wspominają; tymczasem trzy brygady legionu w czasie nieobecności drugiego dowódzcy tychże, Generała Chichestera, który za pozwoleniem do Bordeaux wyjechał, połączone zostały w jednę dywizyą pod rozkazami Generała brygady Fitzgeralda. Trzema brygadami dywizyi téj dowodzić będą tymczasowo Pułkownicy O'Connell, Churchill i Kirby. Nie słychać także nic, żeby legion ten miał co przedsięwziąść na korzyść miasta Bilbao. Większa część wojska Espartery, w liczbie około 4000 ludzi, przewieziona została do Portugaletty na statkach ciągnionych przez angielskie baty parowe „Phoenix" i „James Watt". Z przyczyny niepogody nie można reszty wojska tym sposobem przeprowadzić. O poruszeniach Espartery donoszą tylko, że ten powolnością swoją bardzo zapał swoich żołnierzy ostudził. Przy odzyskaniu Burceny utracił 800 ludzi. Venezuelańscy Generałowie O'Leary i Soublette przybyli w powrócie swoim z Madrytu do Paryża i Londynu do Santanderu, a stamtąd do San Sebastyanu.

Z dnia 6. Grudnia.

Panuje tu zupełna spokojność. Gdy gwardyści narodowi, których wczoraj blizko 8,000 stało pod bronią, są po większéj części rzemieślnikami; przeto każdy z nich dostał na dzień po 5 realów. Przekonano się, iż milicya ta nie jest dosyć liczną, i ma być powiększoną do 15,000 ludzi.

Podczas ostatnich zaburzeń tutejszych odznaczyli się szczególniéj General Senone i Pułkownik Cordova, brat Generała, którzy się wiele przyłożyli do prędkiego ich uśmierzenia.

Wiadomości z Andaluzyi są niepomyślne. Władze w Maladze postanowiły oddalić się z miasta, jeźliby Gomez tam się posunął. Wszystkie towary, tudzież majątki prywatnych osob sprowadzono na okręty, i wielka trwoga panowała.

Portugalia.

Na wyspie Madeirze obawiano się bardzo w ostatnich czasach wylądowania Miguelistów, i Wielkorządzca wyprawił dwa okręty dla strzeżenia brzegów. Co zresztą od chwili przybycia angielskiego brygu wojennego „Chamelion" i francuzkiego „Oreste" od wybrzeża algarbijskiego, o miguelistowskich okrętach wojennych głoszono, które się tam ukazać miały, zdaje się na saméj tylko pogłosce polegać.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 11. Grudnia.

Dwór nasz przywdział dziś na jeden tydzień żałobę po zgonie J. K. W. Xiężny Pruskiéj, Ludwiki, wdowy po Xięciu Antonim Radziwille.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Grudnia.

Jego Cesarzowiczowska Mość Arcy-Xiążę Jan (Stryj N. Cesarza) przybył tu przed kilku

dniami z Styryi i miał naradę z Xięciem Metternichem, który dla słabości zdrowia pokoju swego nie opuszcza.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 16. Listopada.

Lord Ponsonby uda się w Styczniu na powrot do Londynu.

Sułtan oddał dobra duchowne pod zarząd cywilny, a Ulemom wyznaczył pensyą. Scheih ul. Islam (Mufti) pobierać będzie rocznie 500 funt. szterl.

Rozmaite wiadomości.

Pod datą z Paryża, 16. Listopada czytamy co następuje: „Gwiazdy spadające co rocznie w nocy z 12. na 13. Listopada, (nowego kalendarza) na które P. Arago ściągał naszę uwagę, nie uchybiły spotkaniu, które im wyznaczył sławny professor amerykański Olmsted. Według własnych PP. Smith i Twining postrzeżeń, wspomniana noc, która była nadzwyczaj dogodną, (rzecz dość rzadka w połowie Listopada,) przedstawiała widok nader ciekawy dla prostego postrzegacza, a cóż dopiero dla uczonego? Wieczorem, około 9éj, dało się widzieć wiele meteorów, które się powtarzały dość często aż do dnia. Naliczono ich przeszło trzydzieści; z tych jedne podobne były do bladych światełek, drugie bardzo żywego blasku, i wyraźnie, przynajmniéj po większéj części, spadające w linijach równoległych. Kierunek ten dostarczy gruntownych pierwiastków dla oznaczenia orbity tych szczególnych zjawisk. Wiele z nich przewyższały planety w świetności i gasły, zastawując za sobą gorejące ślaki. Najświetniejszy meteor zdarzył się zaraz po ukazaniu się zorzy, o 6. zrana. (Jakkolwiek bądź, po niniejszym, wcześnie przez astronomów przepowiedzianym wypadku, nie podobna nie przyznać, że noc z 12. na 13. Listopada, jest najobfitszą w zjawiska tego rodzaju.)“

Spiewaczkę Pannę Tosi ubóstwiano roku zeszłego w Ankonie w całém znaczeniu tego wyrazu. Występowała w „Normie“ Belliniego i 1) przyjęto ją 8 minut trwającemi oklaskami; 2) po pierwszym akcie przywołano cztéry razy; 3) na początku drugiego aktu obsypano deszczem kwiatów; 4) uwieńczono koroną z róż, którą ulotny Amor na głowę jéj wkładał; 5) z wielkiemi okrzykami wezwano do powtórzenia duetu; a po 6) w drugim akcie po skończeniu opery pięć razy przywołano. Gdy powracała do domu, towarzyszyła jéj muzyka wojskowa z całym chórem w kostiumie teatralnym i z 70 młodymi ludźmi, niosącymi pochodnie i wydającymi ciągłe wiwaty. Zdarzenie to zupełnie jest prawdziwe i nie ma w niém najmniejszéj przesady.

W Paryżu wychodzi nowa gazeta dla myśliwych, która i za granicę rozséłaną bywa. Jeźli jéj wydawcy połowę tylko kłamstw umieszczą, opowiadanych przez myśliwych, to im nigdy na osnowie do pisania nie zabraknie.

P. Lebas, który postawienie obelisku w Luxor z tak wielką wykonał zręcznością, zaproszony został z Paryża do Petersburga, dla podźwignienia dzwonu, koło którego wszystkie usiłowania były dotąd daremne. Spodziewają się, że ten dzielny architekt do skutku to przywiedzie.

Donoszą z Veracruz w Ameryce południowéj, że o 5 godzin drogi od Jalapy, odkrył przypadkiem pewien pastérz, szukając zabłąkanych owiec, starożytne, według podobieństwa do prawdy duże miasto lawą zalane. Na największym gmachu tego odwiecznego grodu rośnie teraz duże drzewo. Znaleziono kościotrupy ludzi nieżywych, zagrzebanych w postawie siedzącéj. Historya nie podaje najmniejszego śladu o tém mieście. Z Mexyku posłano tam wojsko, a z Veracruz pojechał dowodzca dla dozoru przy odkopywaniu; spodziewają się bowiem znaleźć znaczne skarby.

Steinholm donosi w swoich „Dziejach narodu szwedzkiego“, że już na 500 lat przed Kolumbem okręty skandynawskie pływały do Ameryki i przywoziły z tamtąd różne produkta.

Każdy Sułtan, obejmując panowanie, poséła do grobu Mahomeda suty całun, na którym wyszyte są słowa koranu. Całun ten kładą na grobie proroka, przez co uświęconym zostaje. Leży on tam tak długo, dopokąd Sułtan nie umrze i wtedy dopiero w uroczystym orszaku odwożą go na powrót i kładą na trumnie Sułtana. Jestto trafny sposób przypominania mocarzom świata o śmierci. Podobne to jest do owego niewolnika, który w Rzymie stawał za zwycięzcą na rydwanie tryumfalnym, i pośród radości i uniesień ludu szeptał mu w ucho: „Pomniéj, żeś człowiekiem, i że umrzeć musisz!“

Używanie kapeluszy zaczęło się pod panowaniem Karóla IV., Króla Francyi, w połowie 14go stolecia. Kapelusze miano wtedy za tak próżną ozdobę, że Arcybiskup paryzki, wydał rozkaz do wszystkich księży, ażeby wstrzymali się ze mszą, skoro kto w kapeluszu do kościoła wejdzie. — Karól V. nosił mały aksamitny kapelusz i gdy wojsko swoje r. 1547. przeglądał, a właśnie deszcz padać zaczął, zdjął go, ażeby nie zmókł. — Pierwsze jedwabne pończochy nosił Henryk II.,

Król Francyi, w r. 1557.; w Anglii Królowa Elżbieta w r. 1561. — Pierwsze śpilki robiono w Anglii r. 1543. Do tego czasu używały damy do zapinania małych ostrych kolców drewnianych. Dopiero w r. 1440. pewien Norymberczyk, imieniem Rudolph, wynalazł robienie drutu.

Przemysł Lukańczyków. — Owi wędrujący kramarze, których w całéj Europie z figurami gipsowemi widzieć można, wszyscy prawie są to Włosi, rodem z Lukki. Część mieszkańców kraju tego żyje z gipsu, który w ich ojczyznie w obfitości się znajduje, a który oni swojemi wprawnemi rękoma przemieniają bądź w Apolina belwederskiego, bądź w Wenus medecyjską, bądź w pagodę. Ci wyrabiacze różnych rzeczy z gipsu, których liczba do 20,000 dochodzi, dzielą się na 3000 stowarzyszeń, każde z 6 do 7 osób złożone. Wielu z tych artystów chodzi po całym świecie i dzięki ich oszczędnemu życiu, wszyscy ze znacznym zapasem do ojczyzny powracają. Przemysłowość Lukańczyków już w dawnych wiekach znaną była, a Krysztof Kolumb z żalem powiedział: „Czemu téż nie ma Lukańczyków w nowym świecie!“ czegoby teraz nie był powiedział, bo ich tam aż nadto.

Most dyabelski. — W Alpach znajduje się wiele mostów, których założenie lud jednakowym sposobem dyabłu przypisuje, a o czém powieści z ojców na syny przechodzą. Wszystkie te mosty mają blisko lat 200. Pochodzą one z owego czasu, który po zwycięstwach wolności nastąpił. Szwajcarowie, zrzuciwszy z siebie jarzmo obcego panowania i niewoli, siłę swoję, używaną dotąd przeciw obcéj przemocy, zwrócili potém przeciw naturze, usiłując ją ująć w swoje pęta: bo wzburzony naród nie zaraz do spokojności powraca, a wiek następujący po epoce wewnętrznych zaburzeń i rozruchów, jest często wiekiem genialności.

Wallensztein i Kroat. — Wallensztein jechał raz w powozie z Pappenheimem przez bardzo zabłoconą ulicę. Kroat pewien, zapewne pijany, przejeżdżając także tamtędy przypadkiem, i nie zważając na swojego naczelnika, przypuścił konia w galopie i wodza błotem obryzgał. Dumny Wallensztein podnosi się z gniewem w powozie i woła na gwardyą: „Powiesić tego łotra!“ Usłyszawszy to nieszczęśliwy Kroat zwraca konia, w rozpaczy dobywa z siodła pistoletu i strzela do Xięcia, tak, że kula pomiędzy nim a Pappenheimem do powozu wpada. „Puśćcie go, puśćcie! niech jedzie!“ rzekł Wallensztein ozięble i usiadł spokojnie w powozie.

O czole. — Lavater nazywa czoło najpewniejszym pomnikiem i stolicą ducha. Herder mniema: Nie wiem, jak patrzącemu się może być czoło obojętném, albowiem za tą zaporą niezawodnie lub gracye śpiewają, lub kują cyklopy, i jest ono widocznie dla tego od natury utworzoném, ażeby albo rozjaśniło, albo zaciemniło oblicze.

Antoni Galland, rodem z Rollo w Pikardyi, był professorem języka arabskiego w król. kolegium w Paryżu i autorem znanych powszechnie, tudzież na wszystkie języki tłumaczonych powieści: „Tysiąc nocy i jedna“. W dwóch pierwszych częściach tych powieści każdą z nich zaczynał temi wyrazy: „Kochana siostro, jeźli nie śpisz jeszcze, to powiédz nam którą z swoich ładnych powieści.“ Jednostajność wstępu tego nie podobała się czytającéj publiczności, i Galland doznał za to nie jednego przycinku. Kilku młodych ludzi, jedząc raz razem w jednéj traktyerni wieczerzę, postanowiło zrobić sobie tym sposobem żart z Panem Galland. Idąc koło północy po jednemu przed dom jego, wołali: „Mości Galland! Mości Galland!“ a to tak długo, aż się professor obudził i przystąpił do okna. „Czego Panowie chcecie tak późno?“ rzecze Galland w złym humorze. „Czy WćPan jesteś Panem Galland?“ odezwał się jeden z młodzików do professora, który stojąc w koszuli przy oknie, drżał z zimna. „Ja nim jestem, mój Panie,“ odrzekł Galland, „cóż za interes?“ — „Pan Antoni Galland?“ — „Ten sam.“ — „Professor języka arabskiego przy kolegium królewskiém?“ — „Tak jest, lecz o cóż chodzi?“ — „Autor wybornych powieści: Tysiąc nocy i jedna?“ — „Ten sam, ten!“ — „Lecz czyto wćpan jesteś w istocie, bo my tylko z tym sławnym autorem mamy do mówienia?“ — „Ależ do licha! powiadam, że ja nim jestem.“ — „Kiedy więc waćpan jesteś w saméj rzeczy tym samym panem Galland i nie śpisz jeszcze, to opowiedz nam którą z swoich ładnych powieści.“ Na to całe towarzystwo parsknęło ze śmiechu, a przeżartowany Galland z gniewem zatrzasnął okno. Odtąd wystrzegał się w późniejszych powieściach swoich używać zwyczajnego wstępu.

Proba na zalotne żony. — Pewien mający ładną młodą żonę, był o nię zazdrosny i zdawało mu się, że ma przyczynę do tego, ponieważ jeden z młodzików ciągle go najwięcéj wieczorami odwiedzał, a co mu się wcale nie podobało. Lecz jak się tu przekonać, czy miał słuszny powód do zazdrości? Wymyśla więc następujący szczególny sposób: w kieszonkę od kamizelki kładzie czernidło. Skoro ów młody człowiek znowu wieczorem przybył z wizytą i wszystko troje bawiąc się pogadan-

ką na sofie siedzieli, pan małżonek umyślnie gasi świecę. Sięga do kieszonki, gdzie było czernidło, czerni sobie niém rękę, a przepraszając młodą żonę niby za niezręczność, iż zgasił świecę, głaszcze ją po twarzy, a oczernioną tym sposobem zostawia sam na sam z młodzikiem i wychodzi kazać świecę zapalić. Wróciwszy poznał, że żona jego całowała się z kochankiem, bo ten całkiem zczernione miał usta. Tak więc przekonał się zupełnie o niewierności swéj małżonki.

OBWIESZCZENIE.

W celu publicznéj sprzedaży sreber do massy likwidacyjnéj Jozefa Zakrzewskiego należących, wyznaczonym został termin na

dzień 4. Stycznia 1837.

zrana o godzinie 10téj w Izbie naszéj instrukcyjnéj, przed Inspektorem exekucyjnym Danysz, na który chęć kupienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, że przybicie za gotową zaraz zapłatą nastąpić ma.

Poznań, dnia 4. Listopada 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Wydział pierwszy.

DONIESIENIE.

Cotylko prassę opuścił:

„Magazyn powieści dla dzieci IIIci zeszyt Igo tomu."

Z tém zeszytem kończy się Iwszy tom. Jestto przyzwoity podarunek dla dzieci.

Cena 5 złp.

Teodor Scherk, księgarz,
w starym rynku Nr. 91.

Świeży kawiar co tylko otrzymał kupiec.
Wincenty Rose.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 19. *Grudnia* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	17	6
Zyto . . .	1	2	6	-	1	2	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	1	1	3	-	—	25	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	1	17	6	-	1	5	8
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	7	6	i	2	2	6
Zyto . . .	1	6	3	-	1	5	—
Jęczmień wielki	1	2	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	21	3
Groch . . .	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	6	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 25. Grudnia 1836. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 16. aż do 22. Grudnia 1836. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	2	1	2	2	--
Tamże dn. 26. Grudnia	dito						
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Kan. Kiliński	—	2	2	--	1	—
Tamże dn. 26. Grudnia	- Kapl. Tanculski						
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	1	3	1	1	—
Tamże dn. 26. Grudnia	- Mans. Duliński						
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński —	X. Mans. Grandke Dnia 26. dito	3	6	4	3	—
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	Kandydat	—	—	—	—	—	—
Tamże dn. 26. Grudnia	X. Gward. Akoliński						
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
Tamże dn. 26. Grudnia	- Tomaszewski						
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Chrząszcz	—	—	—	—	—	—
Tamże dn. 26. Grudnia	- Nowacki						
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	4	1	—	—
Tamże dn. 26. Grudnia	Pastor Friedrich	Superint. Fischer					
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
Tamże dn. 26. Grudnia	Kand. Geisler						
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	—	1	1	1	—
Tamże dn. 26. Grudnia	NKazn. Dr. Walther						
		Ogółem .	12	17	9	8	—